



# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

WIOSNA 2003  
A.D. 2003—A.M. 6132  
Nr 485

### SPIS TREŚCI

Czy jestem stróżem brata mego? 18  
In Memoriam 23

#### *Artykuł Specjalny*

*Organizacja w Betel i w Przybytku w 1916 roku — strona 24*

Pytania Biblijne 29  
Okruchy z Przeszłości 32

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeważając Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

# CZY JESTEM STRÓŻEM BRATA MEGO?

*Niniejszy artykuł stanowi adaptacją wykładu wygłoszonego na konwencji w Chicago w 1966 roku przez zmarłego pielgrzyma pomocniczego, brata Charlesa Stapletona z Anglii.*

**PRZECZYTAJMY** nasz tekst z 1 Moj. 4:3-9:

„I stało się po wielu dni, iż przyniósł Kain z owocu ziemi ofiarę Panu. Także i Abel przyniósł z pierworodztw trzód swoich i z tłustości ich; i wejrzał Pan na Abla i na ofiarę jego. Ale na Kaina i na ofiarę jego nie wejrzał; i rozgniewał się Kain bardzo, i spadła twarz jego. Tedy rzekł Pan do Kaina: Przczęś się zapalił gniewem a czemu spadła twarz twoja? Azaż, jeżeli dobrze czynić będziesz, nie będziesz wywyższon? a jeżeli nie będziesz dobrze czynił, we drzwiach grzech leży; a do ciebie chuć jego będzie, a ty nad nim panować będziesz. I rozmawiał Kain z Ablem bratem swoim. I stało się, gdy byli na polu, że powstał Kain na Abla brata swego, i zabił go. I rzekł Pan do Kaina: Gdzież jest Abel brat twój? który odpowiedział: Nie wiem; izalim ja stróżem brata mego?”

Kiedy Kain zadał wielkiemu Jehowie to pytanie, myślał, iż odpowiedź brzmi „nie”, oczywiście nikt nie jest stróżem swego brata. Lecz ku jego zdziwieniu

odpowiedź brzmiała „tak” (zobacz Pytania Biblijne, str. 30 - *przypis Redaktora*).

Jestem pewien, że wszyscy jesteśmy dość dobrze zaznajomieni z tą historią dwojga pierwszych dzieci, jakie narodziły się na ziemi - jak Kain zabił swego brata Abla. Kain był ogrodnikiem, a jego imię oznacza „otrzymany”. Czy został tak nazwany, ponieważ jego rodzice sądzili, iż jest on obiecany nasieniem, które miało potrzeć głowę węża? Według różnych źródeł imię Abla oznacza „oddech” lub „pasterz”, prawdopodobnie to ostatnie jest lepsze, gdyż opisuje jego zajęcie. Niewątpliwie Abel był pasterzem w tym celu, by pomóc w zapewnieniu żywności, gdyż kiedy Adam i Ewa zostali wygnani z Ogrodu Eden, było im znacznie trudniej.

Powierzchnie historia ta mogłaby brzmieć nieco niesprawiedliwie. Kain w zupełnie dobrej wierze przyniósł najlepsze, co miał. Są pewne cudowne owoce ziemi i w wielu częściach świata jesienią odbywają się święta zbiorów, na których wystawiana jest wspaniała różnorodność produktów. To właśnie zrobił Kain - przyniósł najlepsze owoce, jakie miał, a Abel przyniósł to, co on miał najlepszego - baranka.

Bóg nie uznał ofiary Kaina, lecz przyjął ofiarę Abla. Wydaje się, iż obaj uczynili najlepsze, co mogli, a jednak jeden został odrzucony, a drugi został przyjęty. Historia ta oznacza oczywiście coś więcej, gdyż często w Piśmie świętym trzeba, można tak powiedzieć, czytać między wierszami.

## OFIARA ABLA LEPSZA

Żyd. 11:4 mówi nam, że „przez wiarę” Abel złożył swą ofiarę. Szukał w tej sprawie woli Bożej i przyniósł baranka. Wiemy, iż nie ma odpuszczenia grzechów bez rozlewu krwi i Abel mógł dowiedzieć się o niektórych takich szczegółach.

Opis mówi, iż „rozniewał się Kain bardzo”. Choć gniew może być wadą, nie musi tak być. Psalm 7:12 mówi: „Bóg obrusza się co dzień na nie-zbożnego”. W komentarzach manny na 14 marca czytamy, że „gniew w znaczeniu sprawiedliwego oburzenia przeciwko niesprawiedliwości, przeciwko grzechowi w jego różnych formach, jest właściwy i chociaż powinno się stosować go z wielkim umiarem, wspierać miłością, to jednak w pewnych okolicznościach byłoby złem nie odczuć sprawiedliwego gniewu i nie okazać go”.

Właściwa wojowniczość jest częścią dobrego charakteru chrześcijańskiego. Na przykład „mamy bojo-



PL ISSN 0239-4480

Czasopismo wydawane 4 razy rocznie (Zima, Wiosna, Lato, Jesień)  
przez  
**ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”**

**Redaktor**

Ralph M. Herzig, Chester Springs, Pa. 19425-2700, USA.

**Redaktor odpowiedzialny w Polsce**

Piotr Woźnicki

ul. Zdobywców Kosmosu 17  
05-100 Nowy Dwór Mazowiecki.

**Roczna subskrypcja**  
15 zł

**Inne publikacje:**

*Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa*

**Edycje obcojęzyczne**

angielska, duńska, francuska, niemiecka, portugalska, tamilska,  
malajalam, kannada, ukraińska

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane:

- w obronie Prawdy parazyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy;
- w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”;
- w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylejskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

**Wszelkie wpłaty na wydawnictwo** prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 18 1020 1026 0000 1802 0014 8916.

**Terazniejsza Prawda** będzie również wysyłana bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.

wać dobry bój wiary”, a to wymaga wojowniczości (1 Tym. 6.12).

Więc cóż powinien był zrobić Kain? Być może najpierw powinien dociekać tego, dlaczego jego ofiara nie została przyjęta. Możemy mieć współczucie dla Kaina, gdyż nie jest łatwo, gdy czyjaś ofiara jest odrzucana. Słyszałem historię człowieka, któremu coś ofiarowano, a on odmówił. Ten, kto dokonywał ofiary, powiedział mu: „Wiesz, jest pewna lekcja w życiu, której będziesz musiał się nauczyć, a jest nią otrzymywanie”. Powiedział mu, że ktokolwiek może dawać, lecz trzeba mieć charakter, aby przyjmować. Kiedy dajesz, stawia cię to na wyższej pozycji, lecz przyjmując zadłużasz się u kogoś innego, a niektórym trudno jest zawdzięczać coś komuś.

Kain rozgniewał się, ponieważ w rzeczywistości został odrzucony na rzecz swojego młodszego brata. W elitarnych prywatnych szkołach w Anglii uczy się uczniów jak przegrywać. Gdy gracze wyjeżdżają na zawody i mecze, mówi im się, że nieważne jest kto wygrywa, lecz że liczy się gra. Myśl ta jest wpajana uczniom i wydaje się być dobrym przygotowaniem do tego, by wiedzieć jak przegrywać i przyjmować to z godnością. Zamiast tego Kain pielęgnował swój żal i jęczył się on w nim. Apostoł Jakub mówi: „Zatem pożądlivość począwszy, rodzi grzech, a grzech będąc wykonany, rodzi śmierć” (Jak. 1:15). Jakiegokolwiek samolubne pragnienie, wszelkie niewłaściwe pielęgnowanie żalu sprowadza grzech.

### **BOSKIE OSTRZEŻENIE DLA KAINA**

Bóg ostrzegł Kaina bardzo poważnie, ale uprzejmie. „Aż, jeśli dobrze czynić będziesz, nie będziesz wywyższon?”. Była to sposobność, by zapytać: Jak mogę dobrze postąpić, a Bóg odpowiedziałby mu. Bóg powiedział następnie, „A jeśli nie będziesz dobrze czynił, we drzwiach grzech leży”. Komentarze bereańskie do tej części wersetu 7 mówią: „skrada się gotowy wskoczyć do twego serca przy następnym błędzie”, jak dzikie zwierzę mogłoby czaić się gotowe do skoku. Jest to z pewnością dobry opis grzechu czającego się przy symbolicznych drzwiach serca. Zbrodnia Kaina była straszna, lecz nie możemy odnosić wrażenia, że był on zupełnie zdeprawowany. Moglibyśmy zapytać, co doprowadziło do tego grzechu.

Zauważamy, że kiedy Kain został skazany, ubolewał nad faktem, że musi odejść od swojej rodziny. Powiedział także: „i ukryję się przed twoim obliczem”. Widzimy tutaj, że Kain naprawdę ceniał i pragnął aprobaty Boga Wszechmogącego i Bóg zareagował na to pragnienie. Kiedy Kain powiedział, iż spodziewa się, że ludzie go zabiją, Bóg powiedział, że położy na nim piętno, aby nikt nie śmiał go zabić (wersety 14, 15).

---

***Nasz Pan powiedział, że powinniśmy modlić się za naszych wrogów, błogosławić tym, którzy nas prześladują i miłować naszych wrogów. Powiedzenie, iż miłujemy naszych wrogów, zabiera niewiele ponad sekundę lecz możliwe, że nie doszliśmy jeszcze do punktu, w którym naprawdę miłujemy naszych wrogów.***

---

Wszyscy możemy docenić uprzejmość, jaką Bóg okazał Kainowi. Izajasz 42:3 mówi: „Trzciny nałamanej nie dołamię, a lnu kurzącego się nie dogasi”. Tłącego się knota nie zdmuchuje się jako bezużytecznego. Nie, On nie zgasi tłącego się knota, ani nie złamie nadłamanej trzciny.

Można by pomyśleć, że mamy tu do czynienia z prawie doskonałymi rodzicami, a jednak występuje morderstwo w rodzinie. Jak to możliwe? Jednak kiedy o tym myślimy, być może powinniśmy potraktować Kaina ulgowo. Został on poczęty i urodził się wkrótce po tym jak jego rodzice zostali wygnani z Edenu. Ewa musiała czuć gorycz, że to ona sama była powodem tego okropnego nieszczęścia, jakie na nich spadło i to mogło odzwierciedlić się w charakterze Kaina. Jeśli zauważamy, że urodziliśmy się z dość dobrymi skłonnościami, to prawdopodobnie musimy podziękować naszej matce. Nie jest to naszą zasługą, jest to jedynie naszą odpowiedzialnością. Mając te myśli na uwadze możemy bardziej miłościwie myśleć o Kainie. Do czasu gdy pojawił się Abel, Ewa prawdopodobnie była już nieco pogodzona. Rana nieco się zagoiła, dlatego wydaje się, on jest miłszą postacią.

### **DUCH BOŻY NIEZBĘDNY**

Biblia mówi nam, abyśmy nie mieli ducha Kaina - ducha walki i nienawiści, który wprowadzi nas w kłopoty, tak jak wprowadził Kaina w kłopoty (1 Jana 3:12). Zamiast tego powinniśmy mieć ducha Bożego, jak jest to wyjaśnione w Galatów 5:22, 23. Inny werset mówi: „uczciwością jedni drugich uprzedzając.” [„wyprzedzajcie się wzajemnie w okazywaniu szacunku” - *Nowy Przekład Biblii Warszawskiej*] (Rzym 12:10) - coś, co nie jest tak proste, jak się wydaje. Możemy łatwo mówić wiele rzeczy, lecz nie są one tak proste w praktyce jak w teorii. Nasz Pan powiedział, że powinniśmy modlić się za naszych wrogów, błogosławić tym, którzy nas prześladują i miłować naszych wrogów. Powiedze-

nie, iż miłujemy naszych wrogów, zabiera niewiele ponad sekundę lecz możliwe, że nie doszliśmy jeszcze do punktu, w którym naprawdę miłujemy naszych wrogów.

Pamiętam, jak brat Johnson powiedział, że bardzo łatwo jest powiedzieć, że miłujemy naszych wrogów, kiedy żadnych nie mamy. Jednak kiedy wiemy, że ktoś działa przeciwko nam z goryczą i próbuje nas skrzywdzić, nie jest tak łatwo go miłować. Powinniśmy czujnie przyglądać się naszym sercom, ponieważ to z serca „pochodzi życie” (Przyp. 4:23). Jak mówi pieśń: „Pragnę odczuć pychę lub inne miłe sercu pragnienie jak tylko się pojawi, by powstrzymać błądzenie mej woli i ugasić wznecający się ogień”. Gdyby Kain zwrócił się w innym kierunku, mógł oszczędzić sobie postępowania, które w rzeczywistości wybrał.

Pamiętamy ten raczej okropny incydent zaparcia się Jezusa przez Piotra. Został on zaskoczony lub, jak moglibyśmy powiedzieć, przyłapano w złym momencie i powiedział „nie”, gdy mógł tego uniknąć. Jednak gdy już raz podjął decyzję, jego postępowanie było przesądzone i to samo przytrafia się czasem nam. Łatwo jest przyjąć właściwe stanowisko na początku, lecz gdy raz zrobimy zły krok trudno jest się wycofać.

#### „JEDNEJ KRWI”

Moglibyśmy się zgodzić, że jesteśmy stróżem naszego brata, lecz czy jest naszą odpowiedzialnością wychodzenie poza naszą rodzinę, gdyż możemy mieć wiele braci i sióstr? Odpowiedź brzmi tak. Powinna ona obejmować naszych krewnych. Lecz czy powinna ona wychodzić poza nich i obejmować ludzi, którzy żyją obok nas, łącznie z ludźmi w naszym mieście? Odpowiedź ponownie brzmi tak. Lecz czy powinna sięgać nawet tak daleko, by obejmować naszych rodaków? Mogłoby to być nieco naciągane, lecz myślę, że musimy spojrzeć na to szeroko, więc odpowiedź brzmi tak<sup>1</sup>, obejmuje ona nawet naszych rodaków. Tak, rozciąga się ona na cały świat - czarnych, białych, żółtych i czerwonych. Nasza odpowiedzialność wychodzi do każdego, bo wszyscy są dziećmi Adama i są jednej krwi, jak mówi Biblia, że Bóg „uczynił z jednej krwi wszystek naród ludzki” (Dz. Ap. 17:26). Wszyscy ludzie są tacy sami wewnątrz.

Historia zapisuje liczne opisy problemów rasowych i uprzedzeń. Niektórzy twierdzili, że poślubienie kogoś innej rasy jest grzechem. Pamiętamy, że Mojżesz poślubił Etiopkę, kobietę ciemnoskórą. Spowodowało to problem z Aaronem i Miriam, gdyż z tego powodu mówili oni przeciw Mojżeszowi, mówili, że wiedzą, że Bóg używa Mojżesza, lecz że

używa także ich. Bóg słyszał ich narzekania i przemówił do nich ostro, gdyż szemrali przeciwko jego słudze Mojżeszowi.

#### POTRZEBUJEMY NAUCZYCIELA

Pamiętajmy, że to Etiopskiego eunucha ochrzcił Filip. Etiopczyk czytał Pismo Święte, lecz nie rozumiał, co czyta. Moglibyśmy wyobrazić sobie Filipa mówiącego: „Biedny ciemnoskóry Etiopczyk”, lecz nie mówi on tego. Dlaczego? Ponieważ *nikt* z nas nie może zrozumieć bez Nauczyciela. Wielu z nas czytało Biblię od deski do deski, lecz przypuszczam, że dopiero po przeczytaniu „Boskiego planu wieków” naprawdę zrozumieliśmy, co czytamy. Niektóre bardzo bystre umysły mogą czytać i rozumieć, ale nie można dowiedzieć się o Boskim Planie bez Nauczyciela. Pozwólcie, że dam tego przykład. Pamiętam jak pewien brat powiedział, że wciąż nie może się nadziwić temu, jak przeoczył werset z Dz. Ap. 3:19-21, który mówi o restytucji wszystkich rzeczy, chociaż przeczytał swoją Biblię dokładnie nie widząc go.

Czytałem gdzieś, że Adam mógł nie być biały, lecz śniady. Mam córkę w Portugalii i często tam jeżdżę i gdy idę popływać, moja piękna liliowobiała skóra odróżnia mnie od Portugalczyków, jest całkiem odmienna. Patrzą na mnie, gdy idę się kąpać jak na rodzaj dziwnego gatunku człowieka. Czy ci ludzie są naszymi braćmi? Czy jestem stróżem mojego brata, gdy obejmuje to wszystkich tych ludzi? Tak.

Pamiętajcie, że niektórzy ludzie sprzeciwiają się wszystkim oprócz mieszkańców swojego miasta. W Anglii są ludzie, którzy nie mogą znieść północnej wymowy. Chociaż Anglia to małe państwo, Anglicy z północy mówią inaczej niż wykształceni południowcy. Mówiąc angielszczyzną londyńską można powiedzieć: „Spójrz na szczyt tego pagórka”, ale w hrabstwie Yorkshire, które leży tylko 200 mil od Londynu mówi się: „Spójrz szczyt pagórka”. Tak to skracają. Jest to inny język, więc niektórzy są przeciwni ludziom z innej dzielnicy kraju. Bądźmy ostrożni bracia i nie róbmy zbyt wielu podziałów. Pamiętajmy, co mówi Biblia, że jesteśmy jednej krwi.

#### ROŻNE STOPNIE OWIEDZIALNOŚCI

Boska prawda daje nam ducha zdrowego zmysłu, a duch ten rozróżnia różne stopnie odpowiedzialności. Nie możemy mieć tak samo intensywnej miłości do świata, jaką mamy do braci. Podróżuję po obcych mi ziemiach, lecz nie jestem obcy, kiedy jestem z braćmi. Mogę przebywać w danym domu tylko przez dwie godziny, a czuć się, jakbym znał tę rodzinę od lat. Istnieje braterstwo według ciała - w rzeczywistości całe wdychające stworzenie to rodzeństwo - w Adamie.

Nasza pierwsza odpowiedzialność po tym jak uznaliśmy, że Bóg jest naszym stwórcą do-

tyczy naszej rodziny. Niektórzy mogli kiedyś sądzić, że nasza pierwsza odpowiedzialność dotyczy braci, a jednak dotyczy ona naszej rodziny. Jeśli jesteś mężem, twoja pierwsza odpowiedzialność odnosi się do twojej żony i twoich dzieci. 1 Tym. 5:8 mówi: „A jeżeli kto o swoich, a najwięcej o domowych starania nie ma, wiary się zaprzął i gorszy jest niż niewierny”.

Nasza kolejna odpowiedzialność odnosi się do braci. Powinniśmy miłować braci do takiego stopnia, w którym oddalibyśmy za nich swe życie. Biblia mówi, że jeśli ktoś nienawidzi swego brata, jest mordercą (1 Jan 3:15). Kain zabił swojego brata-tak też robimy my, jeśli nienawidzimy naszych braci. Naprawdę jesteśmy stróżami naszego brata w tym szerokim sensie.

Nasza kolejna odpowiedzialność po Bogu, naszej rodzinie i braciach dotyczy ludzi, z którymi codziennie pracujemy. Istnieją szczególne związki z ludźmi, z którymi pracujemy. Dobrze ich poznajemy. Tam gdzie pracowałem była pewna dziewczyna, Doreen, bystra mała dziewczynka w wieku około 16 lat. Mieliliśmy też inną dziewczynę w biurze, Gwen, Gwendolyn. Gwendolyn była z natury bardzo niemila i wiedziała o tym i pewnego dnia, gdy byliśmy sami w biurze powiedziała do mnie mniej więcej tak: „Nie można nic poradzić na to, jakim się jest, pantera nie może zmienić swoich cętek, tak jak Etiopczyk nie może zmienić swojej skóry”. Nie jest to prawda. Zaiste, jako że byliśmy sami powiedziałem: „Wiesz, Gwen, to nieprawda. Kiedy miałaś 16 lat byłaś bardziej niemila niż teraz”. Myślę, że powinniśmy zachęcać ludzi najlepiej jak potrafimy, więc powiedziałem: „Lecz prawda jest taka, Gwen, że przepracowawszy razem te wszystkie lata w biurze oboje wiemy, że zmieniłaś się na lepsze”.

Ogólnie jeśli chodzi o ludzi, z którymi pracujemy, jesteśmy poza nimi. A więc pracujesz bez przerwy z tymi ludźmi, ale nie masz być takim jak oni, i ja nigdy nie byłem. Znałem wszystkich tych ludzi i wielu z sześciuset w fabryce, a jednak tak jak wy w waszym życiu, czuję się odrębny. Lecz mamy pewną odpowiedzialność. Zwykle nie wtrącam się, kiedy mówią, iż idą potańczyć lub coś w tym rodzaju. Lecz pewnego dnia ogólnie w biurze powiedziano, że mąż Doreen i mąż Gwendolyn idą na spotkanie spirytystyczne. Pomyślałem, no cóż, to jest złe. Powiedziałem więc otwarcie w biurze: „Doreen, na twoim miejscu nie pozwoliłbym twemu mężowi iść. Igrasz z ogniem”. Myślę, że kiedy dochodzi do prawdziwego niebezpieczeństwa takiego jak to, powinniśmy coś zrobić i ja to zrobiłem. Oni nie poszli i byłem z tego zadowolony. Mamy odpowiedzialność wobec tych

---

**Oto Jezus, syn Boga, który był wielkim Logosem i przyszedł na świat, aby dać siebie samego jako naszą ofiarę okupową, wysła się chociaż jest mu gorąco i jest zmęczony, dla jednej kobiety.**

---

ludzi, ponieważ naprawdę są oni naszymi bliźnimi. Po nich są ludzie, którzy mieszkają obok nas, których zwykle nazywamy sąsiadami. Nie żebyśmy mieli obowiązek kłaść za nich swe życie, lecz istnieje pewna doza odpowiedzialności, troski, pragnienia czynienia im dobra.

**DOBRY SAMARYTANIN**

Pamiętacie, gdy niektórzy przyszedli do Jezusa i powiedzieli: „Kto jest moim bliźnim?” Nasz Pan nie dał jasnej odpowiedzi, lecz opowiedział krótką historię (Łuk. 10:29-37). Była to historia człowieka, który został obrabowany, pobity i pozostawiony na pół martwy. Później przyszedł obok niego kapłan nie pomagając mu. Potem przyszedł Lewita, lecz również nie pomógł temu człowiekowi. To dobry Samarytanin przyszedł, polał oliwą i winem jego rany związał je, umieścił go w hotelu i powiedział, że zapłaci rachunek. Nie jest potrzebne pytać, kto był bliźnim, gdyż Nasz Pan mówi im to poprzez tę krótką historię. A więc nasi rodacy są naszymi bliźnimi, czyż nie? Kto jest moim bliźnim? Wobec kogo mamy obowiązki? Naprawdę, mamy obowiązki wobec każdego. Za dni Naszego Pana Samarytanie, poganie, nie mieli nic do czynienia z Żydami - byli na zewnątrz. Pamiętacie, kiedy Syrofenitka poprosiła naszego pana o przysługę, On powiedział: „Niech się pierwszej dzieci nasycą boć nie jest dobra, brać chleb dzieciom i miotać szczeniętom” (Marek 7:24-30). Taka była postawa Żydów wobec pogan. Oczywiście Nasz Pan pobłogosławił ją z powodu jej wiary.

Był też czas, gdy Nasz Pan był zmęczony i było mu gorąco i usiadł przy studni Jakuba. Pewna Samarytanka przysła nabrać wody, a On poprosił ją, aby dała mu się napić. Kobieta ta dała Mu wody, a Nasz Pan w zamian dał jej to, co miał najlepszego, mówiąc jej o wodzie żywota. Co za piękna lekcja dla nas! Oto Jezus, syn Boga, który był wielkim Logosem i przyszedł na świat, aby dać siebie samego jako naszą ofiarę okupową, wysła się chociaż jest mu gorąco i jest zmęczony, dla jednej kobiety. Co za wielki przykład czynienia dobrze wszystkim ludziom w miarę sposobności!

Przypuśćmy, że teraz przyszedłby do naszych drzwi posłaniec mówiąc, że ktoś pilnie potrzebuje pomocy. Powinniśmy zerwać się wszyscy jak jeden mąż i ruszyć z pomocą. Jestem pewien, że zrobilibyśmy to, gdybyśmy sądzili, że możemy pomóc. Czasami myślę sobie: w czym jesteśmy inni od reszty ludzkości? Trudno zauważyć, w jaki sposób jesteśmy lepsi. Jednakże kiedy myślimy o tym tekście mówiącym o „czynieniu dobrze wszystkim ludziom”, pobudza nas to do czynienia dobra każdemu wszędzie (Gal. 6:10).

### ZOBOWIĄZANIA NARODOWE

Rozważając pytanie „czy jestem stróżem brata mego?” moglibyśmy zapytać: czy narody mają obowiązki wobec innych narodów? Uważam, że odpowiedź brzmi tak, narody mają obowiązki względem siebie wzajemnie. Silne narody powinny pomagać słabym. Powinny być stróżami swych braci. Plan Marshalla, który Amerykanie wdrożyli w wielu krajach -i była to ich zasługa — był okazaniem w praktyce bycia stróżem swego brata.

Być może wiecie, że gdy Żydzi pojechali do Palestyny po Deklaracji Balfoura w 1917 roku, panowała tam malaria. Lecz naukowcy zabrali się do tego problemu i powiedzieli: „To z tego powodu, że w tych stojących wodach rozmnażają się komary”. Nawet w tych pierwszych latach, gdy Herbert Samuel był Wysokim Komisarzem, w odpowiedniej porze roku spryskiwano wodę naftą i to zabiło malarię. A więc narody powinny pomagać państwom, którym powodzi się gorzej.

### SĄD NAD NARODAMI

Od roku 1914 do 1916 brat Russell drastycznie zmienił rodzaj pracy, jaką wykonywał. Kolporterzy zamiast wychodzić z pierwszym tomem pod pachą, wychodzili z tomem czwartym, i tom ten dokonywał dzieła uderzenia. Tom ten zwraca naszą uwagę na fakt, iż Anglicy zmusili Chińczyków do otwarcia swych portów, rzekomo w celach handlowych, lecz także by mogli sprzedawać swoje opium. Opium było produkowane w Indiach i było warte 5.000.000 funtów rocznie, czyli 15.000.000 dolarów dzisiaj. Ten czwarty tom zawiera rzeczy takie jak list, jaki został wystosowany od ludu Chin do królowej Wiktorii z prośbą, czy nie mogłaby wstrzymać importu opium do Chin.

Jest pewna wspaniała książka pod tytułem „Matka Indie”, napisana przez Amerykankę, Kathleen Mayo. Ona ukazuje nam, jak słabo płacono Hindusom. W fabryce, w której pracowałem mieliśmy palacza. Musiałem schodzić do kotłowni co jakieś sześć tygodni, siedziałem tam, patrzyłem na ogniska i rozmawiałem z palaczami. Jeden z nich był Metysem -

pół Hindusem, pół Anglikiem i był bardzo zgorzkniały. Mówił: „Wiesz, w Indiach są dzieci, które dostają mniej zboża dziennie, niż ty użyłbyś do karmienia swego kanarka”.

Mój brat przysłał mi czasopismo pewnego dr Buch-mana zatytułowane „Moralna Remilitaryzacja”. Autor uważa, że rozwiązanie wielu problemów rodzaju ludzkiego leży w perswazji moralnej. Czy myślimy, że to jest rzeczywiście rozwiązanie, że narody naprawdę zmieniają się przez perswazję moralną? Czy odpowiedzą „tak” na nasze pytanie „czy jestem stróżem brata mego?” Nie sędzę. Myślę, że pomysł ten jest idealistyczny, lecz te wysokie ideały są lepsze i wyższe niż ludzkość. Są lepsze, niż to, co upadły człowiek może osiągnąć. Choć może to być dobra myśl, nie sędzę, by ta moralna remilitaryzacja była rozwiązaniem. Potrzeba kogoś większego niż dr Frank Buchman, aby naprawić sprawę.

Lecz one zostaną naprawione. Biblia wyraża się na ten temat bardzo jasno. Mówi: „Gdy się sądy twoje odprawiają na ziemi, sprawiedliwości się uczą obywatele okręgu ziemskiego.” (Iz. 26:9). Kiedy i jak Sądy Boże nastaną na ziemi? Biblia mówi nam o tym. Na przykład w Agg. 2:8 mówi: „Poruszę, mówię, wszystkie narody”. Nie potrzebujemy proroctwa z Izajasza, by powiedziało nam, że to prawda, gdyż wiemy, że to prawda. Wspominałem wcześniej o wielkim i potężnym Imperium Brytyjskim - zostało wstrząśnięte aż do swych podstaw, czyż nie? Zamiast słońca nigdy nie-zachodzącego nad posiadłościami Imperium Brytyjskiego, teraz rzadko ono nań świeci - gdyż mamy mało słońca w Anglii.

Tym co podoba mi się w słowach wersetu 8 jest to, iż są to słowa Jehowy Boga. „Gdy się sądy twoje odprawiają na ziemi, sprawiedliwości się uczą obywatele okręgu ziemskiego”, i wiemy, że tak właśnie zostanie to dokonane. Moglibyśmy powiedzieć, że wygląda to na nieco surowe, i w istocie jest surowe. Sof. 3:8 mówi, że Bóg zgromadzi narody. Czyż nie czyni tego? Kilka dni temu przybyłem do Ameryki w ciągu siedmiu i pół godziny. Kiedy moja matka była dzieckiem pojechała z Londynu do Montrealu i mówiła, że była na statku przez trzy tygodnie. On gromadzi narody.

### CEL SĄDÓW PAŃSKICH

Po co On je gromadzi? Sof. 3:8 ponownie daje odpowiedź: „Abym na nie wylał rozgniewanie moje i wszystkę popędlivość gniewu mego; ogniem zaiste gorliwości mojej będzie pożarta ta wszystka ziemia”. Powinniśmy zwracać baczną uwagę, gdy mówi Bóg Wszechmogący, wielki Jehowa, Wysoki i Wyniosły, który zamieszkuje Wieczność. Jednak gdy pójdziemy jeszcze jeden werset w dół dowia-

dujemy się przyczyny tego: „Bo na ten czas przywrócę narodom wargi czyste, któremiby wzywali wszyscy imienia Pańskiego, a służyli mu jednomyślnie (werset 9).”

Sądy te są surowe, lecz ich celem jest uczynienie rodzaju ludzkiego jedną rodziną i sądzę, że będzie to tego warte. Ludzie będą jedną rodziną, wielką rodziną ludzką. Czyż nie jest cudownie to rozważać? Będą oni braćmi i siostrami, wszyscy zamieszkają tu. Będzie to ich wieczny dom. Nareszcie zostaną wprowadzone Boskie przykazania, choć niektórzy będą tym zaskoczeni.

Pamiętam jak brat Raymond Jolly przyjechał do Londynu. Przyprowadziłem młodego człowieka z biura i był on pod wrażeniem wykładu brata Jolly'ego. Ten młody człowiek uważał, że był on dobry, gdyż brat Jolly zaczął nam opowiadać o tym, czym się zajmował jako młodzieniec grający w szachy. Powiedział, że Boski plan jest jak gra w szachy. Bóg wykonał pierwszy ruch, gdy stworzył Adama z prochu ziemi, tchnął w jego nozdrza dech żywota i człowiek stał się duszą żyjącą. Potem Szatan powiedział do Ewy: „Z pewnością nie umrzesz. Skorzystasz na tym. Poznasz dobro i zło.” Brat Jolly powiedział następnie, że Szatan zrobił swój ruch i Bóg jak gdyby znalazł się w szachu. Wyglądało to tak, jakby Szatan wygrywał, aż do czasu, gdy nadszedł dzień, kiedy anioł powiedział do pewnych pasterzy: „Nie bójcie się; bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie wszystkim ludowi”. (Łuk. 2:10).

### BÓG I LUDZKOŚĆ

#### OSTATECZNYMI ZWYCIĘZCAMI

Bóg zrobił kolejny ruch. Teraz Bóg wygrywał, prawda? Mijały długie stulecia, a gdzie była obietnica, dobra nowina wielkiej radości? Czy wydarzyła się następnego ranka, następnego tygodnia, następnego roku? Nie, ona nie wydarzyła się wcale, bracia. Stulecia mijały, a wydawało się, że Szatan wygrywa, aż gdy przeczytamy o następnym ruchu Boga, który jest zapisany w Dz. Ap. 3:19-21, gdzie jest mowa o tym, że Jezus ma pozostać w niebie aż do chwalebego

czasu, restytucji wszystkich rzeczy, o którym mówili wszyscy święci prorocy od początku świata.

A więc ta gra w szachy jeszcze się nie skończyła, lecz bądźmy upewnieni, że to Bóg wygrywa. Bóg ani żadna inna część Jego planu nigdy nie doznaje niepowodzenia ani jego sprawy nie odwołują się nawet o dzień, ani przez ludzi, ani przez diabłów. Więc gdy Bóg powiedział do Adama: „Rozradzajcie i rozmnażajcie się” i napełniajcie ziemię, stanie się to. Bóg nie mówi słów na wiatr, gdyż Izajasz zapewnia nas, że On zna „koniec na początku” i wykona wszystkie swe zamiary (Iz. 46:10).

Niektórzy ludzie, tacy jak poeci i pisarze wydaje się, że mają głębokie spojrzenie na życie. Byłem kiedyś w księgarni Foyle'a w Londynie i zobaczyłem dwa tomy chińskiego autora, a tytuł brzmiał „Wszyscy ludzie są braćmi”. XVIII-wieczny poeta szkocki Robert Burns mówi: „Przyjdzie jednak czas, że człowiek człowiekowi jak świat szeroki będzie bratem” (z pieśni „Człowiek jest człowiekiem dla tego”) Niektórzy z tych poetów to wizjonerzy - są nieco prorocy. Ten był przekonany, że nadejdzie czas, gdy ludzie wszędzie będą braćmi.

Niemniej jednak nasza wiara opiera się na Biblii -nie na Robercie Burnsie, Szekspirze ani autorze chińskim. I gdy się ją czyta, jest prosta, prawda? Ludzkość zostanie wyprowadzona z grobu, uwolniona od skażenia grzechu, który odziedziczyła po Ojcu Adamie. Jej stopy zostaną postawione na Gościńcu Świątobliwości i będą pewnie kroczyć ku ludzkiej doskonałości. Cóż za wspaniała perspektywa!

Czasami zastanawiam się nad tym, czy zdajemy sobie sprawę z tego, jak wiele mamy szczęścia, ponieważ w zakamarkach naszych umysłów zawsze mamy ten obraz chwalebego czasu jaki ma nadejść - gdy ludzie postawią swoje stopy na Gościńcu Świątobliwości i rozpoczną wznoszenie się. Kiedy ludzie zostaną wzbudzeni i rozpoczną ten marsz w górę, w miarę upływu lat nie trzeba będzie pytać nikogo: Czy jestem stróżem brata mego? Będą wiedzieć, że odpowiedź brzmi: tak.

### IN MEMORIAM

*Siostra Anna Trybulska* ze zboru w Lublinie zmarła 17 lutego 2003 r. w wieku 95 lat. Ze względu na wiek i chorobę przez wiele lat nie mogła korzystać ze społeczności zborowej. Chcąc mieć tę społeczność, prosiła braci i siostry żeby ją odwiedzali w domu. Do końca życia trwała w wierze i oczekiwaniu na Królestwo Boże.

\* \* \*

Polecamy rodziny i przyjaciół zmarłych braci opiece Pańskiej dla Jego pociechy i zachęty oraz modlimy się, aby ich smutek został złagodzony przez radosną perspektywę obiecanego zmartwychwstania.

*Brat Alojzy Wojtko* ze zboru w Gdańsku zmarł dnia 06 czerwca bieżącego roku w wieku 77 lat. Poświęcił się Bogu na służbę w młodym wieku, ofiarnie służąc ludowi Bożemu jako diakon i starszy. W 1960 roku poszerzył swój zakres służby jako ewangelista, a od 1962r. jako pielgrzym posiłkowy. Do końca swoich dni wiernie i gorliwie służył Bogu i braciom. Pozostanie w naszej pamięci jako owocny szafarz na polu Prawdy.

\* \* \*

*Niech Bóg błogostawi ich pamięć!*

*Poniższy artykuł jest kopią oryginalnego podręcznika z regułami w formacie 4”x 6” dla tych, którzy mieszkali oraz pracowali w Betel oraz w Przybytku, w Brooklynie. To wydanie zostało wydrukowane w lutym 1916 r; br. Russell zmarł w październiku tegoż roku. Wprowadziliśmy drobne zmiany w formacie celem poprawienia czytelności.*

## **TOWARZYSTWO BIBLI I BROSZUR „STRAŻNICA” ORAZ STOWARZYSZENIE KAZALNICY LUDOWEJ**

### **REGUŁY DLA DOMU I BIURA**



*Od Pana bywają sprawowane drogi człowieka dobrego, a droga jego, podoba mu się — Ps. 37:23*

#### **ŚLUB PANU**

1. Ojcze nasz, który jesteś w niebie, święć się imię Twoje. Niech prawo Twoje coraz bardziej przenika moje serce, a wola Twoja niech się wypełnia w moim śmiertelnym ciele. Polegając na obietnicy, że łaska Twoja wspomóż mnie w każdej potrzebie przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, składam ten ślub:
2. Modląc się codziennie przed Tronem Niebiańskiej Łaski, mieć będę na uwadze ogólne dobro pracy żniwiarskiej, szczególnie zaś pamiętać o dziele pracy, w którym ja sam/sama mam przywilej uczestniczyć oraz o drogich współpracownikach w Brooklyńskim Przybytku i Betel oraz wszędzie indziej.
3. Ślubuję, na ile to możliwe, jeszcze dokładniej analizować swoje myśli, słowa i czyny, abym był/byk w stanie lepiej służyć Tobie i Twemu drogiemu stadku.
4. Ślubuję Ci, że czuwać będę, by opierać się wszystkiemu, co ma związek ze spirytyzmem lub okultyzmem, pamiętając, iż jest tylko dwóch mistrzów, i w rozumny sposób unikać będę tych sideł jako pochodzących od przeciwnika.
5. Ślubuję dalej, że, oprócz wyjątków podanych niżej, w każdym czasie i w każdym miejscu w życiu osobistym będę zachowywać się względem osób płci przeciwnej zupełnie tak, jakbym to czynił/czyniła w miejscu publicznym — w obecności zgromadzenia ludu Pańskiego.
6. O ile to będzie rozsądnie możliwe, unikać będę przebywania sam na sam w tym samym pokoju z osobą przeciwnej płci, chyba że drzwi tego pokoju będą szeroko otwarte.
7. Wyjątki stanowić będą w wypadku braci — żona, dzieci, matka i rodzone siostry; w wypadku siostr — mąż, dzieci, ojciec i rodzeni bracia.

#### **REGUŁY DOMU BETEL**

*Wszystko się niech dzieje przystojnie i porządnie  
1 Kor. 14:40*

Betel oznacza „Dom Boży”. Mamy każdy powód ku temu, by wierzyć, iż Pan ustanowił ten dom jako tymczasowe miejsce zamieszkania dla tych, którzy pracują dla Jego Sprawy. Chrystus jest Głową, tego Domu; Stowarzyszenie Kazalnicy Ludowej posiada tytuł prawny do niego, a Prezes tego Stowarzyszenia na mocy swego urzędu jest urzędnikiem stojącym na jego czele, na którym spoczywa odpowiedzialność za zarządzanie i kontrolowanie.

Bóg rządzi całym Swoim stworzeniem poprzez stałe prawa, a w harmonii z tym zarządzeniem jest rzeczą właściwą, by Dom Betel posiadał stałe reguły i wszyscy jego mieszkańcy starali się przestrzegać tych reguł na chwałę Pana. Nikt nie ma prawa być w Domu Betel. Przebywanie tutaj jest wielkim przywilejem. Wszyscy członkowie Domu Betel muszą być w pełni poświęceni Panu i muszą złożyć Ślub wierności, zanim staną się członkami.

**ZARZĄDCA.** Dom Betel będzie miał Zarządcę, który będzie bratem w Teraźniejszej Prawdzie w pełni poświęconym Panu, który złożył Ślub. Będzie on wy-



znaczany przez Prezesa i będzie pełnił swoje stanowisko według życzeń Prezesa oraz będzie wypełniał wszystkie swoje obowiązki pod kierunkiem Prezesa działającego osobiście lub przez należycie ustanowionego przedstawiciela.

Obowiązkiem Zarządcy będzie zakupywanie wszelkiego zaopatrzenia do kuchni, artykułów spożywczych na stół oraz takich innych materiałów jak węgiel, itd. jakie mogą być potrzebne; dbanie o instalację kanalizacyjną, rury z wodą, zaopatrzenie w wodę, światło elektryczne, gaz oraz ogrzewanie budynku i pilnowanie tego, by pralnia była właściwie obsługiwana i by był tam ktoś zajmujący się nią. Będzie dopilnowywał tego, by instalacja grzewcza była przeglądana od czasu do czasu.

Wszystkie rachunki na zakupy dokonane przez niego muszą zostać sprawdzone, zaaprobowane czyli zatwierdzone przez niego zanim zostaną przedstawione Skarbnikowi do zapłaty. Może on mieć asystenta pomagającego w zakupywaniu pewnych rodzajów zaopatrzenia dla domu, a ten Asystujący Zaopatrzeniowiec może być siostrą, która posiada szczególne kwalifikacje do zakupywania i która zostanie wyznaczona przez Prezesa i będzie działać wtedy, kiedy zostanie o to poproszona. Zarządca będzie doglądał magazynu, przechowywania żywności i od czasu do czasu składał sprawozdania Prezesowi lub jego Przedstawicielowi w miarę potrzeb oraz wykonywał takie inne funkcje jakie będą zgodne z jego stanowiskiem i takie, o które zostanie poproszony przez Prezesa lub jego Przedstawiciela

**ZARZĄDCZYNI.** Dom Betel będzie miał Zarządczynię, która będzie siostrą w Teraźniejszej Prawdzie w pełni poświęconą Panu, która złożyła Ślub wierności. Będzie ona wyznaczana przez Prezesa i będzie pełniła swoje stanowisko według życzeń Prezesa. Obowiązkiem Zarządczyni będzie sprawowanie ogólnego dozoru nad wszystkimi sypialniami lub pokojami oraz pilnowanie tego, by były właściwie sprzątane i zaopatrywane w pościel oraz by prześcieradła i pościel były cerowane i utrzymywane w dobrym stanie. Będzie ona wiedziała, kto zajmuje każdy pokój lub izbę w Domu. Będzie przydzielać każdego do jego pokoju zawsze z uwzględnieniem rady Prezesa działającego osobiście lub przez swojego Przedstawiciela. Nikt nie będzie sprzedawał ani usuwał z Domu żadnej rzeczy należącej do Stowarzyszenia bez wiedzy i zgody Prezesa lub jego przedstawiciela.

Kiedy goście będą odwiedzać Dom, Zarządczyni w oparciu o radę Prezesa działającego osobiście lub przez swojego Przedstawiciela przydzieli im właściwą izbę lub pomieszczenie do spania, a pod nieobecność

zarówno Prezesa i jego przedstawiciela Zarządczyni dokona takowych przydziałów z własnej inicjatywy.

Wszelkie pranie w domu będzie pod nadzorem Zarządczyni i będzie ona pilnować tego, by zostało zebrane i umieszczone w stosownych miejscach celem wystania do pralni, a kiedy zostanie wyprane, dopilnuje tego, by wróciło na swoje miejsce.

Będzie ona miała nadzór nad niezamężnymi siostrami i będzie od czasu do czasu odwiedzać ich pokoje doglądając ich dobra. Każda siostra w Domu będzie dbać o swój własny pokój z wyjątkiem sytuacji, kiedy nie będzie w stanie tego robić, w takim przypadku poinformuje o tym Zarządczynię, która wyznaczy kogoś, kto zajmie się pokojem. Nikt nie będzie przenosił się z pokoju do pokoju bez uprzedniego poinformowania i uzyskania zgody Zarządczyni, która zawsze będzie działać w oparciu o radę i zwierzchnictwo Prezesa. Każdy członek rodziny pragnący dodatkowego wyposażenia do swojego pokoju będzie się zwracał do Zarządczyni.

Sprzątanie i dbanie o pokoje lub sypialnie i korytarze będzie pod nadzorem Zarządczyni i do tej pracy będzie miała takich pomocników jacy będą potrzebni i stosowni, jest samo przez się oczywiste, iż mieszkańcy każdego pokoju zawsze będą starali się o to, by dbanie doń było dla Zarządczyni lub innych jak najmniej uciążliwe.

Pokoje kiedy są zajmowane przez członków Domu są prywatne. Nikt nie ma prawa wchodzić do pokoju innej osoby bez uprzedniego zapukania w drzwi i uzyskania zaproszenia do wejścia; jednakże z tym wyjątkiem, iż Zarządczyni może kiedykolwiek wejść do każdego pokoju, kiedy będzie to potrzebne, a Zarządca może wejść do pokoju każdego brata, kiedy dopilnowanie czegokolwiek w nim jest konieczne, lub do pokoju każdej siostry pod warunkiem, że Zarządczyni lub ta siostra zostanie najpierw poinformowana.

Nikt nie będzie odwiedzał nikogo w innym pokoju bez zaproszenia. Żaden brat nie będzie odwiedzał siostry w jej pokoju i żadna siostra nie będzie odwiedzać brata w jego pokoju. Do celów takich wizyt przewidziany jest salon.

**JADALNIA.** Jadalnia będzie pod nadzorem brata określanego jako Kierownik Jadalni. Będzie on dopilnowywał usadzenia wszystkich członków rodziny przy stołach oraz przydzielał im miejsca zawsze przy uwzględnieniu rady Prezesa. Będzie dbał o to, by zostali zapewnieni kelnerzy i kelnerki potrzebni do obsługiwaniania stołów. Będzie doglądał tego, by stoły były utrzymywane w dobrym stanie i zaopatrzone w czyste obrusy, które zawsze będą uzyskiwane od Zarządczyni. Naczynia do porannego i po-

łudniowego posiłku będą zmywane przez obsługujących jadalnię, a naczynia z wieczornego posiłku będą zmywane przez innych po kolei tak jak będą oni wyznaczani do tej pracy. Naczynia i różne sprzęty kuchenne będą myte i czyszczone przez pewnych braci do tego od czasu do czasu wyznaczanych przez Zarządcę lub Przedstawiciela Prezesa. Każdy brat, który bez rozsądnego powodu lub wytłumaczenia odmawia wykonywania takiej pracy, zostanie uznany za osobę nie będącą w harmonii z dobrymi zasadami zarządzania Domem i zostanie poproszony o wyprowadzenie się z Domu.

Kiedy Kierownik Jadalni nie będzie zajęty obowiązkami opisanymi powyżej, będzie wykonywał takie inne obowiązki w budynku lub w związku z działalnością Towarzystwa jakie zostaną mu przydzielone przez Prezesa lub jego Przedstawiciela.

**GODZINY POSIŁKÓW.** Od 15-go grudnia do 15-go marca godziny posiłków będą jak następuje:

Śniadanie	07:30
Obiad	12:15
Kolacja	17:45

Od 15-go marca do 15-go grudnia:

Śniadanie	07:00
Obiad	12:15
Kolacja	17:45

Godziny mogą ulec zmianie przy szczególnych okazjach

. W niedzielę śniadanie będzie o 8:00 a posiłek południowy o 12:30. Nie będzie się podawać posiłku wieczornego, ale lunch zostanie umieszczony na ladzie dla tych, którzy pragną coś zjeść. Gotowanie posiłku południowego będzie na ochotnika. Zarządca dopilnuje tego, by dobry obfity posiłek został zapewniony w południe dla wszystkich tych, którzy pozostają w Domu w niedzielę.

Tym, którzy nie zjawią się w jadalni w godzinie śniadania, nie będzie wolno przyjść na śniadanie do drugiego stołu, z wyjątkiem tych, którzy będą wykonywać pracę w jakiejś części domu podczas posiłku. Drugi stół jest wyłącznie dla tych, którzy pracują podczas posiłku i dla tych, którzy zostaną zatrzymani przez zajęcia nie do uniknięcia. Zaspianie lub pragnienie dłuższego spania rano nie będzie uważane za słuszne wytłumaczenie ani za „zajęcie nie do uniknięcia”. Wszystkie posiłki będą podawane w jadalni. Jednakże w przypadku choroby za radą lekarza domowego lub Prezesa właściwa żywność może zostać podana tym, którzy są chorzy, a także każdy może zjeść lunch w swoim pokoju wieczorem po godzinach urzędowych z tym zrozumieniem, iż sam go sobie zapewni.

Kuchnia będzie pod kierownictwem Szefa kuchni, który będzie miał potrzebną mu pomoc. Nikt nie

będzie mógł przebywać w kuchni, jeśli nie będzie miał tam spraw do załatwienia.

Spodziewamy się, iż składanie broszurek, adresowanie kopert, czytanie lub przygotowywanie kopii, itd. będzie wykonywane we wszystkich pokojach przez osoby w nich mieszkające odpowiednio do wymogów sytuacji. Wszelka taka praca będzie wykonywana pomiędzy 8:30 rano a 10:00 wieczorem. O 10:30 wieczorem światła zostaną wyłączone i każdy powinien udać się na spoczynek. Pięć minut przed dziesiątą światła zabłyśną wskazując, iż zbliża się godzina udania się na spoczynek.

Goście będą zawsze mile widziani w Domu, a nasi przyjaciele będą goszczeni w miarę naszych możliwości. Każdy może zaprosić gościa na jeden posiłek, ale kiedy jest on zapraszany na więcej posiłków powinna zostać uzyskana zgoda Zarządczyni lub Przedstawiciela Prezesa. Nikt nie może zostać zaproszony jako gość któregoś z członków rodziny na dłużej niż jeden tydzień za danym razem.

Wszyscy członkowie rodziny będą okazywać gościom słuszne względy i uprzejmość, nawet gdyby takie postępowanie miało sprawić niektórym z nas pewne niedogodności. Zawsze będziemy chętni dzielić nasze pokoje z gościem, jeśli okaże się to konieczne.

Przy usadzeniu do stołu goście będą mieli pierwszeństwo. Każdy członek rodziny chętnie odda swoje miejsce przy stole, by można było usadowić gościa. Kiedy członek rodziny zaprasza gościa na posiłek, wtedy odstąpi swoje miejsce gościowi, o ile będzie to konieczne. Bycie gościnnym jest pragnieniem wszystkich, bowiem wszyscy mają w pamięci napomnienie ap. Pawła mówiące o gościnności.

Jedna siostra zawsze będzie miała pieczę nad drzwiami i będzie odpowiadać na dzwonek u drzwi. Każdy odwiedzający dom jako gość rodziny lub celem zobaczenia się z jakimś jej członkiem zostanie poproszony przez odźwierną o zajęcie miejsca w salonie do czasu poczynienia ustaleń co do przydzielenia takiemu gościowi pokoju lub dopóki osoba, z którą chce się zobaczyć, nie zostanie zawiadomiona. Gościom ani odwiedzającym nie będzie wolno przechodzić przez dom, jeśli nie będzie im towarzyszył jakiś członek rodziny. Goście będą przyjmowani na Columbia Heights nr 122. Wszelkie pakiety, paczki, itd. będą dostarczane do podziemi pod Columbia Heights nr 124 i układane w takiej pozycji, by ich właściciel mógł zobaczyć imię i nazwisko.

**TELEFON.** Telefon jest do użytku Domu. Rozmowy służbowe zawsze mają pierwszeństwo. Telefon nie będzie używany do żadnych innych celów z wyjątkiem godziny południowej oraz przed i po godzinach pracy. Rozmowy przez telefon muszą być zwię-

złe i do punktu, a kiedy pożądana informacja zostanie uzyskana, rozmowa powinna być zakończona, a telefon natychmiast zwolniony.

**TELEGRAMY.** Telegramy otrzymywane w Domu Betel zaadresowane do poszczególnych osób, powinny być doręczane bez otwierania. Jeśli są zaadresowane do Towarzystwa, będą dostarczane do biura Prezesa na ręce kierownika biura, tam otwierane i kopiowane, a kopia będzie dostarczana tej osobie w Domu lub Biurze, która powinna zostać poinformowana o jego treści.

Przedstawiciel Prezesa działu w imieniu Prezesa podczas jego obecności oraz podczas jego nieobecności, a jego czyny mają taką samą ważność i znaczenie, jak gdyby były dokonywane przez samego Prezesa. Każdy mający skargę do złożenia, będzie ją składał do Prezesa.

Wszyscy, którzy stają się członkami Domu, podlegają regułom Domu. Niechaj miłość braterska obfituje i niech każdy członek rodziny stara się sprawić, by każdy inny członek był tak zadowolony i szczęśliwy jak to tylko możliwe, a każdy niech przejawia ducha Pańskiego

#### **REGUŁY I PRZEPISY W BIURZE**

*Następujące Reguły i Przepisy będą miały zastosowanie w Przybytku*

Praca w Przybytku będzie pod nadzorem jednego brata, który będzie określany jako Kierownik Przybytku. Będzie on mianowany przez Prezesa.

Praca w Przybytku zostanie podzielona na następujące działy, a mianowicie: Drukarski, Prenumerata, Kolportaż, Pielgrzymi, Korespondencja, Wysyłka i Spedycja. Wszelka inna praca w Przybytku będzie związana z niektórymi z tych działów. Kierownik Przybytku będzie miał ogólny nadzór i zwierzchność nad wszystkimi działami i rodzajami pracy w Przybytku z wyjątkiem urzędu Skarbnika. Będzie on miał prawo przeniesienia każdej osoby z jednego działu do innego, tak jak będą tego wymagały potrzeby. Jeśli ktokolwiek w jakimkolwiek dziale będzie potrzebował pomocy, zwróci się o taką pomoc do Kierownika Przybytku. Każdy urzędnik lub pomocnik zostanie przydzielony do odpowiedniego dla niego miejsca za radą i zgodą Prezesa. Poczta nadsyłana i wysyłana będzie pod nadzorem Kierownika Przybytku, a wszystkie wysyłane listy muszą przejść przez jego biurko i być przy nim podpisane.

#### **DZIAŁ DRUKARSKI.**

Dział ten będzie znajdował się pod kierownictwem osoby określonej jako Urzędnik ds. Drukarskich. Będzie on wystawiał zamówienia na papier i inne zaopatrzenie oraz na drukowanie wszystkich tych rzeczy, które są potrzebne, wszystkie takowe zamówienia będą zatwierdzane przez Kierownika Przybytku lub Przedstawiciela Prezesa zanim zo-

staną wysłane. Będzie on także wypełniał takie obowiązki, o jakie zostanie poproszony przez Kierownika Przybytku. W związku z Działem Drukarskim wszystkie rachunki będą kontrolowane przez osobę określaną jako Urzędnik Kontrolujący.

**DZIAŁ PRENUMERATY.** Praca tego działu będzie znajdowała się pod bezpośrednią kontrolą osoby określonej jako Urzędnik ds. Prenumeraty. Obowiązkiem tego urzędnika będzie rejestrowanie wszystkich prenumerat na Strażnicę i wykonywanie innej pracy z tym związanej. W związku z tym działem będą cięte szablony, a osoba wykonująca tę pracę będzie nazywana Urzędnikiem ds. Szablonów.

**DZIAŁ KOLPORTAŻU.** Osoba sprawująca bezpośredni nadzór nad pracą tego działu będzie określana Urzędnikiem ds. Kolportażu. Ci, którzy wspomagają go w tej pracy będą znani jako asystenci. Dział ten będzie przydzielał kolporterom ich rejony, rozliczał rachunki z kolporterami, przyjmował i wypełniał zamówienia na książki, broszury, itd., które będą przyjmowane przez kolporterów w terenie, wystawiał zamówienia do Działu Spedycji o wysłanie zamówionej literatury, zajmował się korespondencją związaną z tym działem oraz robił wszelkie inne rzeczy, jakie są zwyczajowo związane z tym działem pod kierunkiem Kierownika przybytku.

**DZIAŁ PIELGRZYMÓW.** Osoba sprawująca pieczę nad pracą tego działu będzie określana jako Urzędnik ds. Pielgrzymów, a osoby pracujące z nim będą określane jako asystenci. Dział ten będzie sporządzał marszruty wszystkich braci pielgrzymów, powiadamiał zbory o ich wizytach, przyjmował zamówienia na ogłoszenia oraz załatwiał drukowanie i wysyłkę zamówionych rzeczy poprzez właściwe kanały oraz będzie wystawiał zamówienia na wysyłkę wszelkich materiałów, jakie muszą zostać wysłane z biura oraz ogólnie zajmował się korespondencją dotyczącą tego działu i wykonywał takie inne obowiązki, o jakie poprosi Kierownik.

**DZIAŁ KORESPONDENCJI.** Korespondencja będzie znajdowała się pod kierunkiem Kierownika, a on będzie przydzielał do tej pracy poszczególne osoby, z których każda będzie znana jako Urzędnik ds. Korespondencji. Poczta będzie stosownie dzielona, otwierana, odczytywana i będzie się na nią odpowiadało tak szybko jak to możliwe

#### **DZIAŁ WYSYŁKI.**

Dział ten będzie pod kierownictwem brata określanego jako Urzędnik ds. Wysyłki, a osoby mu pomagające będą znane jako asystenci. Dział ten będzie zajmował się opakowywaniem i wysyłaniem Strażnicy, Miesięcznika Badaczy Biblii i takimi innymi rzeczami jakie zazwyczaj są wysyłane z tego działu.

**DZIAŁ SPEDYCJI.**

Dział ten jest obecnie położony w podziemiach Przybytku i tam pozostanie. Będzie on pod bezpośrednim nadzorem brata określanego jako Urzędnik ds. Spedycji, a osoby wspomagające go w tej pracy będą określane mianem asystentów. Wszystkie przychodzące przesyłki składowane w podziemiach będą odbierane i kwitowane przez Urzędnika ds. Spedycji lub przez jednego z jego asystentów. Urzędnik ds. Spedycji będzie miał pieczę nad wszystkimi zapasami przechowywanymi w podziemiach. Obowiązkiem Urzędnika ds. Spedycji oraz jego podwładnych będzie pakowanie i wysyłanie książek, Biblii, czasopism, broszur, materiałów reklamowych, itd. dopiero po otrzymaniu zamówienia od działu zlecającego wysłanie niniejszej literatury. Nikt nie będzie brał z podziemi niczego z rzeczy tam składowanych bez uprzedniego przedstawienia zlecenia Urzędnikowi ds. Spedycji lub innej osobie sprawującej nadzór.

**POKÓJ SPRZEDAŻY.**

Sklep czyli pokój sprzedaży będzie pod kierownictwem siostry określanej jako Sprzedawczyni, a osoby jej pomagające będą znane jako asystenci. W tym dziale trzymać się będzie na stanie zapas Biblii, Wykładów Pisma Świętego, Broszurek, Kartek z tekstem Godła, Broszur, itd. tak jak było to czynione w przeszłości. Wszystkie zakupy detaliczne dokonywane przez kogokolwiek będą miały miejsce w tym dziale, a jeśli danego artykułu nie będzie w nim, a będzie on w podziemiach, Dział Sprzedaży może wystawić zamówienie nań do Działu Spedycji.

**RÓŻNE.** Wszystkie wydziały, urzędnicy i pomocnicy będą pod nadzorem Kierownika Przybytku, który może w każdym momencie w jakim uzna to za najlepsze dla dobra wykonywanej pracy przesunąć każdego z jednego działu do drugiego, lub poprosić jeden dział, by pomógł drugiemu. Gdyby ktokolwiek pragnął być zwolniony z części czasu, jaki powinien spędzić w biurze, najpierw powinien zgłosić to Kierownikowi i uzyskać od niego pozwolenie.

**GODZINY URZĘDOWANIA.**

Godziny urzędowania będą trwały od 8:30 rano do 12 w południe oraz od 13:15 do 17:30, z wyjątkiem sióstr, których godziny pracy po południu będą trwały od 14:00 do 17:30. Nikomu nie będzie wolno pracować w biurze przez okres krótszy niż cały dzień, chyba że Prezes lub Kierownik uznają to za stosowne. Biuro nie jest ogólnie dostępne podczas godzin urzędowania i w tych godzinach wpuszczani do niego będą tylko ci, którzy w nim pracują, wyjątek stanowić będą urzędnicy Towarzystwa, ich sekretarz, przedstawiciel, lub członkowie oficjalnego komitetu, którzy mogą zostać wpuszczeni o każdej godzinie.

Goście mogą być oprowadzani po biurze o pewnych godzinach pod kierunkiem Kierownika Przybytku, który albo sam będzie im towarzyszył, albo wyznaczy do tego pewną osobę.

**TELEGRAMY.**

Wszystkie telegramy dotyczące spraw Towarzystwa będą odbierane w biurze Przybytku podczas godzin roboczych w dni powszednie oraz natychmiast otwierane i kopiowane. Oryginał będzie doręczany Przedstawicielowi Prezesa, który sporządzi notatkę na nim odnośnie tego jak nim rozporządził. Kopia będzie dostarczana Kierownikowi Przybytku oraz tym działom, dostarczenie którym Kierownik uzna za konieczne. Wszystkie telegramy otrzymane po godzinach urzędowania, w niedziele lub dni świąteczne będą dostarczane do biura Prezesa do osoby stojącej na jego czele. Telegramy będą natychmiast otwierane i odsyłane do Przedstawiciela Prezesa lub Kierownika biura lub zatrzymywane do czasu skonsultowania się albo z Prezesem albo z tymi dwoma osobami wymienionymi wyżej. Wysyłane telegramy dotyczące spraw Towarzystwa będą podpisywane „Towarzystwo Biblii i Broszur Strażnica”. Żadne telegramy nie będą wysyłane bez zatwierdzenia przez Kierownika, Prezesa lub jego Przedstawiciela.

**PREZES - Jego Przedstawiciel.**

Prezes jest dyrektorem wykonawczym wszystkich spraw Towarzystwa łącznie z biurem w Przybytku. Jego obowiązkiem i przywilejem będzie domaganie się takich informacji, jakie uzna za stosowne i konieczne w którymkolwiek momencie od któregośkolwiek działu lub od Kierownika Przybytku. Ustanowiony zostaje urząd Przedstawiciela Prezesa, a kiedy będzie on działał w tej funkcji, jego czyny mają mieć taką samą moc i skutek oraz tak szanowane jak gdyby Prezes działał we własnej osobie. Obowiązkiem i przywilejem Przedstawiciela Prezesa na mocy jego urzędu będzie odwiedzanie różnych działów w którymkolwiek momencie oraz domaganie się takich informacji, jakie uzna za stosowne i konieczne. Jeśli powstaną różnice zdań pomiędzy jakimikolwiek osobami w Przybytku, lub kwestie, które nie mogą zostać od razu zadecydowane, zostaną one przedłożone Przedstawicielowi Prezesa, który z kolei przedłoży je Prezesowi, jeśli można będzie do niego dotrzeć. Jeśli Prezes będzie nieosiągalny, wtedy Przedstawiciel Prezesa podejmie decyzję, a jego decyzja będzie ostateczna.

Jest rzeczą zrozumiałą samą przez się, iż żaden członek Rady Dyrektorów nie ma prawa indywidualnie wydawać rozkazów ani wskazówek co do prowadzenia pracy, iż Rada działa w swojej oficjalnej funkcji, kiedy odbywa posiedzenie jako rada, iż każdy czło-

nek Rady biorący udział w pracy biura będzie podlegał tym regułom, jak gdyby nie był członkiem Rady.

Chociaż urząd Skarbnika będzie funkcjonował w Przybytku, nie jest uważany za część personelu Przybytku i nie znajduje się pod nadzorem Kierownika Przybytku. Skarbnik, jako taki, nie ma prawa wydawać poleceń odnośnie pracy Przybytku. Jego obowiązki są ograniczone do jego urzędu: do prowadzenia ksiąg rachunkowych, przyjmowania pieniędzy, płacenia rachunków, itd.

Nikt z żadnego działu nie będzie miał przywileju zaciągania długów lub zobowiązań poprzez wydawanie poleceń lub w inny sposób, na materiały wysyłane do Przybytku, jeśli nie zostaną one zatwierdzone przez Kierownika przybytku. Wszystkie rozliczenia kosztów związanych z Przybytkiem zanim zostaną przedstawione Skarbnikowi, muszą najpierw uzyskać aprobatę Kierownika Przybytku lub Przedstawiciela Prezesa.

Każda osoba w biurze będzie traktować innych w sposób uprzejmy i liczący się z innymi jak również z szacunkiem należnym chrześcijanowi.

Wiedząc, iż Bóg ma u Siebie porządek oraz pragnąc sami być takimi jak On, uznajemy potrzebę stałych reguł. Dlatego też, po to by być sobie wzajemnie pomocnymi i mając w pamięci to, iż naszym głównym celem jest przygotowanie się do Królestwa Pańskiego, całym sercem zgadzamy się ze wszystkimi tymi regułami i przepisami, a przy Pańskiej łasce będziemy ich przestrzegać.

Każda osoba obejmująca jakiegokolwiek stanowisko w biurze najpierw zgodzi się na kierowanie się tymi regułami i będzie się nimi kierować, a każdy uznający to, iż jesteśmy odpowiedzialni przed Panem za nasze szafarstwo, zrobi wszystko w swojej mocy dla porządku, dobrego zarządzania i postępu Jego pracy.

— Brooklyn, 1 luty 1916 r.

### MOJE POSTANOWIENIE PORANNE

Pragnę, aby pierwszą moją myślą było: „Cóż oddam Panu za wszystkie dobrodziejstwa Jego, które mi uczynił? Kielich obfitego zbawienia wezmę, a Imienia Pańskiego wzywać będę (prosząc o łaskę ku pomocy). Śluby moje oddani Panu” (Ps. 116:12-14).

Pamiętając o Boskim powołaniu: „Zgromadźcie mi świętych moich, którzy ze mną uczynili przymierze przy ofierze” (Ps. 50:5), postanawiam dzięki wspomagającej łasce Pańskiej, jako sługa Boży wypełnić dziś moje śluby i nadal prowadzić dzieło ofiarowania ciała i jego korzyści tak, abym był/była w stanie osiągnąć dziedzictwo Królestwa wraz z moim Odkupicielem.

Usilnie starać się będę o prostotę i szczerłość w stosunku do wszystkich.

Starać się będę, by podobać się nie sobie, ale Panu i czcić nie siebie, ale Jego.

Będę uważać, żeby tak czcić Pana, aby słowa wypowiedane przeze mnie mogły być dla wszystkich uświęceniem i błogosławieństwem.

Starać się będę, by pozostać wiernym/wierną Panu, Prawdzie, braciom i wszystkim, z którymi będę mieć do czynienia, nie tylko w wielkich, ale i w małych sprawach życiowych.

Ufnie oddając się Boskiej opiece i opatrności kierującej wszystkimi moimi sprawami dla mego najwyższego dobra, starać się będę nie tylko o czystość serca, ale także odrzucać wszelki niepokój, wszelkie niezadowolenie i wszelkie niezachęcenie.

Nie będę szemrać ani narzekać na to, co Pańska opatrność raczy dopuścić, ponieważ „Cokolwiek by się stało, wiara mocno może ufać Jemu”

**Przypis Redaktora:** Służba br. Russella jest omówiona w antytypie w tomach Epifanicznych, pt. *Posłaniec Parauzji*, tomy 1 oraz 2.

### PYTANIA BIBLIJNE

*Podczas zebrań i spotkań z braćmi poruszane są różne wersety Pisma Świętego takie jak 2 Tym. 3:16, 2 Kor. 13:5, Przyp. 23:26 oraz Przyp. 4:20. Komentuje się je jako wersety stosujące się do klas splotzonych z ducha (Maluczkie Stadko i Wielka Kompania), ale niestosujące się do niesplotzonych z ducha. Czy możecie skomentować ten pogląd?*

Prawdą jest, iż te oraz wiele innych wersetów Pisma Świętego stosowały się bezpośrednio oraz przede wszystkim do Maluczkiego Stadka. Jednakże nie oznacza to, iż są one bez znaczenia dla niesplotzonych poświęconych w obecnym czasie.

Zacytujemy i krótko skomentujemy każdy z przytoczonych wersetów:

• 2 Tym. 3:16 brzmi: „Wszystko Pismo od Boga jest natchnione i pożyteczne ku nauce, ku strofowaniu, ku naprawie, ku ćwiczeniu, które jest w sprawiedliwości”. Ponieważ następny werset jest ważny dla naszego pytania, również go zacytujemy: „Aby człowiek Boży był doskonały, ku wszelkiej sprawie dobrej dostatecznie wyćwiczony” (w. 17). Wersety te nie wskazują, iż każdy tekst Pisma Świętego jest pożyteczny wyłącznie dla Kościoła, ale raczej, iż każdy werset Pisma Świętego jest pożyteczny dla wszystkich z ludu Pańskiego. W obecnym czasie staliśmy się ludem Bożym poprzez usprawiedliwienie z wiary i poświęcenie oraz uznajemy, iż głównym czynnikiem jakiego On używa, by nas rozwinąć, jest Jego Słowo (Mat. 4:4; Jana 17:17). O tych faktach zapewniają nas nie tylko dowody biblijne, ale również osobiste doświadczenie.

• 2 Kor. 13:5 brzmi: „Doświadczajcie samych siebie, jeżeli jesteście w wierze, samych siebie doznawajcie, ... że Jezus Chrystus w was jest?”

Ten werset stosuje się także do poświęconych w obecnym czasie, bowiem badanie samego siebie jest ważnym elementem poświęcenia bez względu na czyjeś powołanie. Badanie samego siebie objawi nam, czy doświadczenia jakie Pan nam dał, umożliwiły nam wzrastanie i czynienie postępu. Pomoże nam określić, czy nadal ufamy w zasługę krwi Jezusa, czy nadal staramy się pełnić wolę Pana a nie naszą własną, czy wciąż trzymamy się Prawdy, lub czy też przesiąkliśmy jakimiś subtelnymi błędami oraz czy miłujemy Pana, Jego lud, Jego sprawę, świat w ogólności, a nawet naszych wrogów. Badanie samego siebie objawi nam, czy posiadamy świadectwo ducha - dowód na to, iż Pan zajmuje się nami - a jeśli mamy ten dowód, zwiększy to naszą wiarę.

• Przep. 23:26 brzmią: „Synu mój! daj mi serce twoje, a oczy twoje niechaj strzegą dróg moich”. Wszyscy, którzy pokutują za swoje grzechy i żywią wiarę w Chrystusa stając się dzięki temu usprawiedliwionymi z wiary, są traktowani przez Boga jako synowie. W tym wersecie zostają oni zaproszeni do tego, by oddać Panu swoje uczucia i wolę, co oznacza poświęcenie. Później są napominani do tego, by badać Boski charakter i sposoby postępowania, zwłaszcza poprzez badanie Jego Słowa. Werset ten nie jest ograniczony wyłącznie do tych, którzy zostali zaproszeni do poświęcenia, kiedy Wysokie Powołanie było otwarte, ale ma zastosowanie do tych, którzy są zapraszani do poświęcenia w każdym okresie czasu, bowiem poświęcenie jest zawsze na miejscu.

• Przep. 4:20 brzmią: „Synu mój! słów moich pilnuj; ku powieściom moim nakłoń ucha twojego”.

Słowa te skierowane są do poświęconej jednostki niezależnie od tego, czy jest ona spłodzona z ducha czy też nie. Pan napomina takowych, by przestrzegali Jego Słowa. Następnie wyjaśnia powód tego w wersecie 22 - „Albowiem żywotem są tym, którzy je znajdują, a wszystkiemu ciału ich lekarstwem”. Pierwsza część wersetu 22 daje do zrozumienia, iż jedynym sposobem w jaki ktokolwiek kiedykolwiek uzyska życie wieczne, jest poświęcenie swojego życia Bogu i przestrzeganie Jego woli tak jak jest ona objawiona w Jego Słowie. Druga część tego wersetu daje do zrozumienia, iż jedynym sposobem w jaki poświęcony może utrzymać zdrowe duchowe życie w obecnym czasie, jest życie blisko Słowa Bożego - rozmyślanie o nim i czynienie jego myśli swoimi własnymi.

*1 Moj. 4:9 brzmi: „I rzekł Pan do Kaina: Gdzież jest Abel brat twój? który odpowiedział: Nie wiem; izalim ja stróżem brata mego? „ Co oznacza wyrażenie „stróżem brata”?*

Rozważmy najpierw słowo „stróż”. Jest kilka słów w Biblii tłumaczonych jako „stróż”, ale słowo tak przetłumaczone w 1 Moj. 4:9 pochodzi z hebrajskiego słowa *shamar*. Słowo to oznacza *otaczać żywością* (tak jak kolcami), to jest, strzec, chronić, doglądać. Inne znaczenia to: być ostrożnym, zważać, obserwować i zachowywać. Oto kilka biblijnych przykładów słowa *shamar* w znaczeniu „strzec” oraz „stróż”:

- Pan umieścił Adama w ogrodzie Eden, aby go sprawował, i aby go strzegł (1 Moj. 2:15).
- Bóg nakazał Abrahamowi, by przestrzegał Jego przymierza (1 Moj. 17:9).
- Moment, kiedy Dawid porucił swoje owce stróżowi (1 Sam. 17:20).
- Kiedy Dawid zostawił to, co przyniósł stróżowi (1 Sam. 17:22).
- Stróż szat (2 Król. 22:14).
- Dozorca lasów królewskich (Neh. 2:8)
- Byli także stróżowie bram i progów (Neh. 3:29; Jer. 35:4).

Lud Pański uznaje Boga nie tylko za wielkiego Stróża wszechświata, ale także za Stróża Swojego ludu, indywidualnie i zbiorowo jak czytamy w Ps. 121:5: „ Pan jest stróżem twoim; Pan jest cieniem twoim po prawej ręce twojej”. Jakże pocieszającym jest uświadomienie sobie wszystkich obietnic, jakie Pan (Jehowa) uczynił Swojemu ludowi oraz tego, iż On nadal będzie go chronił.

Poruszony zostaje tutaj inny aspekt naszego tematu - to, iż na ludzie Pańskim spoczywa odpowiedzialność za „strzeżenie” siebie samych. Obowiązek ten jest podkreślony w Nowym Testamencie poprzez

użycie greckiego słowa *tereo* (między innymi), które znaczy *strzec, trzymać mocno, zachowywać oraz czuwać*.

Ponownie podamy kilka przykładów:

- Jezus w Jana 14:15 napomina: „Jeśli mię miłujecie, przykazania moje *zachowajcie* „.
- Paweł w 1 Tym. 5:22 doradza „samego siebie czystym *zachowaj*”.
- Juda w Judy 21 zachęca „Samych siebie w miłości Bożej *zachowajcie*”.

Powróćmy obecnie do terminu z naszego tekstu - „stróż brata” — oraz rozważmy pewne myśli związane z jego znaczeniem. Na nas wszystkich spoczywa odpowiedzialność bycia stróżem brata — strzeżenia, chronienia oraz doglądania naszego bliźniego. W istocie jest to kwestia sprawiedliwości. Mat. 19:19 brzmi: „miłować będziesz bliźniego swego, jako siebie samego”. O tym przykazaniu jest także mowa zwykłym językiem Złotej Reguły, którą nasz Pan wyjaśnił szczegółowo w Mat. 7:12: „Wszystko tedy, co byście chcieli, aby wam ludzie czynili, *tak i wy czyncie im*” [kursywa nasza - *Redaktor*]. Nie oznacza to, iż możemy miłować i taktować każdego jednakowo, bowiem mamy pewnych bliźnich, którzy są nam bliżsi niż inni, a im bliższy bliźni, tym bardziej go miłujemy i się o niego troszczymy. U chrześcijanina miłość ta będzie się rozszerzać i pogłębiać w miarę rozwijania się u niego co raz większej miary podobieństwa Chrystusowego. Miłość ta, która rozpoczęła się jako przejaw sprawiedliwości rozwija się w niesamolubną miłość *ofiarniczą*. Jest to podkreślone w 1 Jana 3:16: „myśmy powinni kłaść duszę za braci”.

Kain nie oceniał posiadanego przez siebie przywileju bycia „stróżem brata” swego. Zamiast miłować Abła i okazywać tę miłość przez troszczenie się o swojego brata, on zabił go. Być może późniejsze doświadczenia jakie otrzymał w postaci kar przygotowały go do dobrego startu na Gościńcu Świątobliwości podczas „czasu naprawienia wszystkich rzeczy” (Dz. Ap. 3:19-21; Iz. 35:8).

Kończymy cytatem z Przedruków Strażnicy, str. 1614 („Zamordowanie Abła”, kol. 2): „, Jeśli istnieje choćby niewielka skłonność do pokuty, [Bóg] kultywuje ją i pielęgnuje. Takie miłosierne postępowanie z Kainem było zapowiedzią podobnego postępowania Boga z całym winnym światem: kiedy Jego kary przywiodą go do pokuty, wtedy Jego ramię zostanie wyciągnięte dla jego uzdrowienia.”

*Proszę o wyjaśnienie Żyd. 9:27: „A jako postanowiono ludziom raz umrzeć, a potem będzie sąd”.*

Werset ten jest jednym z najbardziej błędnie rozumianych i źle stosowanych wersetów w Biblii. Wielu

chrześcijan używa go próbując dowieść, iż jedyna możliwość uzyskania życia dla kogokolwiek istnieje w tym życiu. Jednakże cały rozdział 9 jest lekcją o typie oraz antytypie, *bowiem dotyczy on szczegółów Przybytku*. Autor listu do Żydów, apostoł Paweł, porównuje tutaj typiczne dzieło pojednania żydowskiego Najwyższego Kapłana dokonywane co roku z antytypicznym dziełem Chrystusa, na co wskazuje logiczny związek pomiędzy wersetami 27 i 28.

Z typicznej relacji w 3 Moj. rozdziały 9 i 16 dowiadujemy się następujących rzeczy:

- Najwyższy Kapłan najpierw zabijał cielca na ofiarę za grzech a potem brał krew cielca, ogień z miedzianego ołtarza na Dziedzińcu oraz kadzidło i wchodził do Świątyni.
- Będąc w Świątyni kruszył kadzidło na ogień na Złotym Ołtarzu zwanym też Ołtarzem Kadzenia, a dym kadzenia unosił się następnie poprzez drugą zasłonę i okrywał Ubłagalnię w Świątyni Najświętszej.
- Najwyższy Kapłan przechodził potem pod wtórą zasłonę z krwią cielca i wchodził do Świątyni Najświętszej.
- W Świątyni Najświętszej przystępował i kropił krwią cielca na Ubłagalni i przed nią. To samo, co było czynione z cielcem, było czynione z Kozłem Pańskim (który obrazuje człowieczeństwo Ciała Chrystusowego).

Antytyp tego jest następujący:

- Jezus, nowe stworzenie, jako Najwyższy Kapłan, w wieku 30 lat złożył w ofierze Swoje człowieczeństwo, antytyp i cznego cielca.
- Kruszenie kadzidła na ogień na Złotym Ołtarzu reprezentuje 3 1/2 roku służby Pana. Kadzidło spadające w ogień reprezentuje chwalebne cechy Jezusa, kiedy wchodził On w kontakt z próbami życia. W każdym przypadku Jego wierność wydawała woń miłą Panu. Wonne kadzidło szło przed Nim i pojawiło się w obliczności Boga zanim dokończył on Swego biegu na Kalwarii. Jego śmierć na krzyżu była ostatnią okruszyną kadzidła wpadającego do ognia.
- Najwyższy Kapłan przechodzący pod zasłoną obrazuje Jezusa wchodzącego w śmierć. Jezus był w części trzech dni pod antytypiczną zasłoną; On powstał trzeciego dnia na Boskiej płaszczyźnie bytu.
- Czterdzieści dni po swoim zmartwychwstaniu, Jezus wstąpił do nieba (w typie jest to zobrazowane przez Najwyższego kapłana przystępującego do Ubłagalni od wtórej zasłony), gdzie antytypicznie pokropił (przedstawił Bogu) krew (Swoją ludzką zasługę) na Ubłagalni (Boskiej Sprawiedliwości) w Świątyni Najświętszej (w niebie),

Każdy Kapłan, który przechodził pod drugą zasłoną w Dniu Pojednania narażał się na ryzyko poniesienia śmierci. Gdyby nie wykonał doskonale wcześniejszych zadań w związku ze służbą Przybytku według wymogów Pana, umarłby podczas próby przejścia pod zasłoną do Świątynicy Najświętszej. Podobnie w antytypie, gdyby Jezus doskonale nie wykonał woli Swojego Niebiańskiego Ojca (Cienie Przybytku, str.87), oznaczałoby to wieczną śmierć bez nadziei zmartwychwstania dla Niego. (Niepokój Jezusa w Ogrodzie Gietsemane był odzwierciedleniem tego zagrożenia, a apostoł Paweł nawiązuje do tego wydarzenia w Żyd. 5:7.) Przyjrzymy się teraz bliżej Żyd. 9:27 w kontekście powyższych myśli:

- *A jako postanowiono* [tym, tak mówi Greka] *ludziom* - tymi ludźmi tutaj są Aaron, Najwyższy Kapłan, oraz jego następcy, którzy są typami na Jezusa.

- *raz umrzeć* - Najwyżsi Kapłani znajdowali się w niebezpieczeństwie śmierci raz w roku w dniu Pojednania. Można by argumentować, iż Dzień Pojednania powtarzany corocznie przeczy słowu „raz” w tym wersecie. Jednakże, typiczny dzień pojednania, chociaż był powtarzany raz do roku celem dokonania *typicznego* usprawiedliwienia narodu Izraelskiego, był zapowiedzią wielkiego Dnia Pojednania - który jest tylko jeden - z ofiarą za grzech złożoną przez Chrystusa raz za wszystkich będącą jego sednem.

- *a potem* - w następstwie, jako skutek tych ofiar, jako typ tego, co nastąpi po śmierci Jezusa.

- *sąd* - {*krisis* w Grece) Boży akceptujący lub odrzucający ofiarę, jako typ zaakceptowania lub odrzucenia ofiary Jezusa.

A zatem widzimy, iż nie ma tutaj mowy o śmierci rodzaju ludzkiego. Nie chcemy dać do zrozumienia, iż rodzaj ludzki w ogólności nie otrzyma sądu w przyszłym Wieku. Jednakże charakter tego sądu jest bardzo odmienny od tradycyjnych poglądów, które mówią, iż w momencie śmierci mała liczba ludzkości idzie do nieba, podczas gdy przytłaczająca większość zostaje wrzucona do piekła wiecznych mąk. Natomiast biblijny pogląd na przyszły sąd rodzaju ludzkiego jest całkiem odmiennie zobrazowany w Przybytku: *po tym jak Najwyższy Kapłan pokropił krwią na ubłagalni, wychodził on i błogosławił lud* (3 Moj. 9:22, 23; Żyd. 9:28; Cienie Przybytku roz. IV i V). Chociaż nasz Pan Jezus, Głowa, oraz Kościół, Jego Ciało - będący zbiorowo Najwyższym Kapłanem Świata -nie wyszedł jeszcze, by błogosławić lud, modlimy się, by dzień ten nie był odległy. Ten błogosławiony przyszły sąd ludzkości będzie obejmować pouczenie, poddanie próbie, karanie oraz na końcu wyrok na każdą jednostkę, a wszystkie te rzeczy będą udzielane w najbardziej sprawiedliwych oraz przychylnych warunkach jakie są tylko możliwe. Niewierni poniosą klęskę i pójdą na Wtóra Śmierć, a nagrodą dla wiernych będzie życie wieczne na udoskonalonej ziemi.

PT 702, str. 18-30.

## Okruchy z Przeszłości

### Maszyna do pisania i postęp

Straznica 15 kwietnia 1916 r.

Wśród wielkich wynalazków dzisiejszych czasów jest maszyna do pisania. Weszła ona na rynek zaledwie czterdzieści lat temu w 1874 r. jako pokupne i użyteczne udogodnienie, a przedtem była przez siedem lat w trakcie opracowywania. Wierzmy, iż Biblia zaznacza ten sam rok 1874 jako początek Żniwa tego Wieku. Jakie wspaniałe czterdzieści lat to było! Jakież wspaniałe błogosławieństwa przyniosły te lata rodzajowi ludzkiemu! Jakich wspaniałych dowodów dostarczają o świtanie Nowej Dyspensacji, o której Biblia naucza, iż wtedy się rozpoczęła! Zwróćmy uwagę na niektóre z wielkich wynalazków - telefon, światło elektryczne, tramwaj, udoskonalona prasa drukarska, tani papier z masy papierniczej, linotyp i monotyp, silnik spalinowy, samochód, samolot, fonograf, film oraz setka innych udogodnień, usprawnień, itd. nie pomijając telegrafii bezprzewodowej.

Chociaż wyliczone wynalazki są wspaniałe, żaden z nich nie może się równać z wielkimi błogosławieństwami, jakie Bóg dał Swojemu poświęconemu ludowi, który w tych samych latach szukał światła Nowej Dyspensacji w Słowie Bożym. Błogosławieństwa, radość oraz oświecenie jakie on otrzymał nie mogą zostać porównane z czymkolwiek, a ich wartość jest nieoceniona.

TERAŹNIEJSZA PRAWDA  
Redaktor:  
Bernard Hedman, Chester Springs, Pa. 19425-2700, USA.  
Redaktor odpowiedzialny w Polsce  
Piotr Woźnicki  
Wszelkie zapytania, zamówienia prosimy kierować pod adresem:  
05-100 Nowy Dwór Maz.; ul. Zdobywców Kosmosu 17.  
e-mail: [srme@epifania.pl](mailto:srme@epifania.pl)  
Zapraszamy do odwiedzenia naszej strony pod adresem:  
<http://epifania.pl>